

Anima Liberti, Brakuje tylko skrzyde

W PKS-ie marzeń dziś
Jadę w długą drogę.
Tak słodko pachnie bez,
Znieczula moją głowę.
Za szybą mija świat
Prawie doskonały.
Dzieci krzyczą sobie cześć.
Słońcem roześmiani.
Brakuje tylko skrzydeł.
I tylko skrzydeł mi brak.
On za rękę trzyma ją,
Dla niej to jest wieczność.
Nic nie trzę sie widzę więc
Ludzką wdzięczność.
Na postoju szum i gwar,
Tłuczemy whiskey.
Między nami nie ma sł&#oacute;w,
Kt&#oacute;re latają jak pociski.
Brakuje tylko skrzydeł.
I tylko skrzydeł mi brak.
Na kocu pośr&#oacute;d cichych traw
Ich ciała są splecione.
Nad nimi leci gołąb Maj
Bez rozkaz&#oacute;w w drugą stronę.
Radio swą melodię gra,
To na gitarze Quej.
Nad dach wystawiam twarz,
Wiatr głaszcze włosy me.
Brakuje tylko skrzydeł.
I tylko skrzydeł mi brak.
Ściemnia się,, zapada zmrok,
Wok&#oacute;ł szepczą spraye.
Głowa spada mi na bok.
Szept usypia doskonałe.
Budzę się,, zaczyna trząść,
Już nie pachnie bez.
On za rękaw szarpie ją.
To ten bez znieczulił mnie.
Otumanił mnie.
To tylko pachniał bez.
To tylko narkotyczny bez.